

Bajzel, Jeste

jesteś myślą z którą nie mogę się pogodzić
jesteś słowem które zapiera mi dech
jesteś uczuciem troszkę gorzkim troszkę słodkim
jesteś bezsennych sennych nocy marnym snem

jesteś spojrzeniem niewymownym lecz dosadnym
jesteś dotykiem paraliżującym mnie
byłaś wiatrem dmuchającym w moje żagle
byłaś przestrzenią wzbudzającą w sercu lęk

sio sio sio

jesteś wszystkim... o czym chciałbym zapomnieć
jesteś pustką której niczym nie wypełnię
jesteś tęsknotą do najdalszych gorzkich wspomnień
jesteś marzeniem raczej troszkę niedostępnym

jesteś pytaniem które nie zna odpowiedzi
i odpowiedzią na retoryczne pytania
jesteś czasem który na przekór wszystkim pędzi
jesteś a czasem coś mnie przed tobą wzbrania

jesteś zaklęciem które lękam się wymówić
jesteś przekleństwem narzuconym na mój świat
jesteś zarazą oraz epidemią dżumy
jesteś największą spośród siedmiu boskich plag

sio sio sio

czy ty to dobrze pania!

jesteś żółtą kaczuszką pływającą w wannie
zabawką której skończyły się baterie
jesteś tu a może wcale ciebie tu nie ma
zamknąłem oczy tak że skąd miałbym to wiedzieć

byłaś złudzeniem a ja dałem się opętać
byłaś porannym kacem jesteś bólem głowy
jesteś niczym płonąca Puszcza Białowieska
jesteś wspomnieniem z którym czas najwyższy skończyć

jesteś szarym niebem dnia codziennego
jesteś palącym słońcem na pustyni serca
jesteś krzykiem na próżno w próżni zawieszonym
jesteś tym wszystkim co tak trudno jest pamiętać

jesteś tu a może wcale ciebie tu nie ma
a może jesteś tu a może cię tu nie ma